

## **Munch. Malowanie wobec nowoczesności [TPCT 402]**

Dookoła świat zasłonięty parą, uprzemysłowiony i zmechanizowany. Postęp technologiczny zmienia perspektywę nie tylko całych państw, ale schodzi pod strzechy, umasawia się. Munch należy do pokolenia, które oglądało tę gwałtowną przemianę na własne oczy – do generacji konfrontującej się z rodzącą się nowoczesnością. A jednak uznaje, że to nie to będzie przedmiotem jego twórczości. Czy w ten sposób uciekał od zastanej rzeczywistości? Na pewno zaczął portretować to, co do tej pory nie miało swojej reprezentacji. Paradoksalnie zaś – portretując doświadczenie wewnętrzne, ukazuje tę potrzebę odreagowania świata, tak silnie ciężącego ku materii.

Szybka industrializacja i postęp technologiczny stały się dojmującym doświadczeniem pokolenia, które żyło na przełomie XIX i XX wieku. Świat maszyn, brutalnej realności, opowiadany często w naturalistyczny sposób, staje się miejscem, w którym rodzi się potrzeba spoglądania na rzeczywistość z innej perspektywy – gdzie doznanie wewnętrzne zaczyna odgrywać rolę, mierzyć się z wyzwaniem zastanego świata. Munch jest prekursorem tak rozumianej roli sztuki. Przekształca ją i formuje w taki sposób, aby była zdolna odwzorować, nie tyle świat obiektywny, ale także ten wewnętrzny – doznający. Wobec wyczerpania się idiomu impresjonistycznego, który uznał za powierzchowny i odwzorowujący zanadto eksperymenty naukowe – sformułował swój charakterystyczny i oryginalny styl, w którym kolor jest elementem obciążonym symbolami. Słynne pociągnięcia stanowią

dziś już element niemal ikoniczny – ale są zarazem zapisem pewnej epoki i jej pokolenia, wystawionego na gwałtowne zmiany nowoczesności. Czy i dziś nie warto przyglądać się tej reakcji i jej prekursorom?

Edvard Munch, urodzony w 1863 roku w norweskiej wiosce Ådalsbruk, doświadczył trudnego dzieciństwa naznaczonego chorobą, utratą bliskich oraz obawą przed odziedziczeniem choroby psychicznej, która występowała w rodzinie. Studiując w Królewskiej Szkole Sztuki i Designu w Kristianii (dzisiejszym Oslo), Munch – pod wpływem nihilisty Hansa Jægera – zanurzył się w życie bohemy artystycznej. To wtedy skłonił się do malowania własnych stanów emocjonalnych i psychicznych, kreując tym samym unikalny styl. Podczas podróży artystycznych nawiązał kontakty z wpływowymi postaciami, takimi jak Paul Gauguin, Vincent van Gogh czy Henri de Toulouse-Lautrec. Przebywając w Paryżu, pod wpływem tych artystów, zdobył nowe umiejętności, szczególnie w zakresie użycia kolorów. W Berlinie zaś spotkał dramaturga szwedzkiego Augusta Strindberga, co zapoczątkowało serię obrazów zatytułowaną *Fryz Życia*. Jego najśłynniejsze dzieło, *Krzyk*, zrodziło się w Kristianii, będąc manifestacją lęku współczesnego człowieka. Munch przeżył burzliwe życie, odnosząc sukces artystyczny, ale też borykając się z niestabilnym stanem emocjonalnym i problemami zdrowotnymi. Ostatecznie zmarł w 1944 roku w swoim domu w Ekely koło Oslo.

Można powiedzieć, że filozofia malarska Edvarda Muncha skupia się na eksploracji tematów egzystencjalnych, wykorzystaniu symboliki i ukierunkowania się do wewnątrz. Jego obrazy stanowią wizualne przedstawienie ludzkiej podróży, zapraszając widzów do introspekcji i refleksji nad uniwersalnymi aspektami życia. Obrazy Muncha mają

charakter programowy, stanowiąc wizualne wyznaczenie i próbę wyjaśnienia własnego rozumienia świata, który nie ogranicza się jedynie do tego, w którym przebywamy, ale także jest pejzażem ludzkiego interioru – bogatego świata, którego uchwycenie zdaje się być znacznie trudniejsze niż odwzorowanie klasycznego pejzażu czy portretu. Norweski malarz zdawał się postrzegać swoją pracę jako miejsce spotkania z własnym wnętrzem, które doznawało różnych odcieni, barw, a jako cel jawi się dzielenie się spostrzeżeniami z odbiorcą, z nadzieją, że jego sztuka pomoże ludziom widzieć jaśniej i zrozumieć fundamentalne aspekty własnych zmaganiań.

Czy to eskapizm? Dookoła świat zasłonięty parą, uprzemysłowiony i zmechanizowany. Postęp technologiczny zmienia perspektywę nie tylko całych państw, ale schodzi pod strzechy, umasawia się. Munch należy do pokolenia, które oglądało tę gwałtowną przemianę na własne oczy – do generacji konfrontującej się z rodzącą się nowoczesnością. Sam poprzez podróże przez wielkie metropolie – Paryż, Berlin – dostrzega dojmujący charakter zmiany, która się dokonuje. A jednak uznaje, że to nie to będzie przedmiotem jego twórczości. Jak sam wskazał, „prawda realizmu ucieleśniona w malarstwie i literaturze składa się obecnie wyłącznie z rzeczy, które można zobaczyć okiem lub usłyszeć uchem. Realizm zajmuje się jedynie zewnętrzną powłoką natury. Ludzie zadowoleni z dokonanych odkryć ignorują fakt, że są jeszcze inne rzeczy do odkrycia, a nawet szersze możliwości do zbadania. Znaleźli bakterie, ale nie odkryli, z czego się składają” [cytat z 1892 r.], jednocześnie dodając: „aparat nigdy nie będzie konkurował z pędzlem i paletą, dopóki fotografia nie będzie mogła zostać zabrana do Nieba lub Piekła”. Czy w ten sposób uciekał od zastanej rzeczywistości? Być może. Na pewno zaczął portretować to, co do tej pory nie miało

swojej reprezentacji. Paradoksalnie zaś – portretując doświadczenie wewnętrzne, ukazuje tę potrzebę odreagowania świata, tak silnie ciężącego ku materii.

Twórczość Edvarda Muncha bez wątpienia stanowi nie tylko fascynującą podróż w głąb ludzkiej psychiki, ale także zapis konfrontacji z rodzącą się nowoczesnością. Czy obecnie, w obliczu współczesnych wyzwań społecznych i technologicznych, warto przyglądać się reakcji artystycznej i filozofii prekursorów takich jak Edvard Munch? W jaki sposób przekształcił on rolę sztuki, aby odzwierciedlała doświadczenia wewnętrzne? Czy prace Muncha mogą stanowić dla nas zapis epoki oraz reakcji na gwałtowne zmiany nowoczesności? To są pytania, które warto postawić w 160. rocznicę jego urodzin.

*Jan Czerniecki*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---